

Co najbardziej grozi w polskiej gospodarce?

Brak zaufania, brak wiary w skuteczność rządowego planu reform. Ten plan jest pierwszym tego rodzaju w takich warunkach - na świecie. Nikt nie może z pewnością przewidzieć, jakie i kiedy przyniesie wyniki. Jednakże jego powodzenie zależy nie tylko od zasad reformy, ale od ludzkich reakcji. Reforma jest przeprowadzana na ludziach, nie na automatach - i ludzkie decyzje zadecydują o jej powodzeniu. Jeżeli ludzie będą uważali, że reforma się NIE powiedzie, będą się zachowywali zgodnie z tym przewidywaniem, tj. np. nie będą się wysilali przy pracy, bo i po co; będą wykupywali, co się da; nie będą inwestować w produkcję; itd. Widać to dzisiaj wyraźnie na przykładzie chłopów - tj. tej warstwy, która ma najswobodniejszy wybór zachowania gospodarczego. I ich nieufność może doprowadzić do tego, że się sprawdzi.

Wyobraźmy sobie, że jakaś firma wypuszcza na rynek najbardziej ekonomiczny samochód świata, oparty na zupełnie nowej technologii. Jeżeli ew. nabywcy będą przekonani, że samochód będzie się rozlatywał po tysiącu kilometrów - nikt go nie kupi i firma splajtuje. W krajach gospodarki wolnorynkowej podobnych przykładów, w obie strony, można znaleźć b. wiele. Akcje na giełdzie skaczą czasem tylko w powodu pogłosek - i wzbogacają lub rujnują tysiące ludzi.

Dlatego tak ważne jest budzenie w Polakach wiary, że się UDA. Zaufanie - to nasz najcenniejszy kapitał gospodarczy. Wiara, że reforma się powiedzie - to najbardziej wartościowa i całkiem konkretna gospodarczo inwestycja.